№ 70. w Czwartek dnia 23. Marca 1854.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się pierwszym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi 1 Tal. 20 Sgr., dla zamiejscowych 2 Tal. — Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę codziennie z wyjątkiem poniedziałków wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całéj Monarchii.

Prenumerata exempl. na papierze kancellaryjnym wynosi 15 Sgr. ćwierćrocznie więcéj od powyższéj ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Dla wygody Szanownéj Publiczności tutejszéj będą także: Pan **G. Bielefeld** kupiec w starym rynku pod Nr. 87., Pan **Moritz Löwenthal** kupiec, plac Wilhelmowski Nr. 10., i Pan **Jakób Appel** kupiec, przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9., przyjmować prenumeratę na naszą gazetę i wydawać ją będą prenumeratorom wieczorem dnia poprzedzającego, o godzinie 6½.

Poznań, dnia 23. Marca 1854.

Expedycya Gazet W. Dekera i Spółki.

Telegraficzne wiadomości.

Kopenhaga, 20. Marca w południe o godzinie 12.

W téj chwili wysiada admirał Napier na ląd. Spodziewają się za dni kilka floty angielskiéj. Mówią, że król przyjmie admirała Napiera.

Korfu, 18. Marca. — Greccy powstańcy pod Grivasem pobici zostali przez wojska tureckie. Grivas schronił się z 40 Grekami do jednego klasztoru. Turcy spalili 10 wsi, których mieszkańcy należeli do powstania.

Triest, 21. Marca. — *Według wiadomości z Volo wybuchło powstanie w Berat w Albanii a komunikacya jest przerwana pomiędzy Artą i Janiną przez Kleftów. Przy naborze do wojska stawiali Turcy opór w Albanii.*

Berlin, d. 22. Marca. — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego intendanta królewskich ogrodów, rzeczywistego tajnego radzcę Massów, ministrem królewskiego domu z godnością i stopniem ministra stanu.

W Staatsanzeigerze num. 70 zamieszczono najwyższe rozporządzenie z dnia 20. Lutego roku 1854., dotyczące nadania fiskalnych praw drodze żwirowéj z Dolska aż do granicy powiatu krobskiego, w kierunku Gostynia, ze Sremu do Czempinia i ze Sremu aż do granicy powiatu pleszewskiego w kierunku Mieszkowa przez powiat śremski w obwodzie rejencyi poznańskiéj.

Berlin, d. 20. Marca. — Gazeta kolońska pisze z Berlina, iż po oświadczeniu rządu względem rzeczywistego stanowiska i celu obecnéj neutralności, równie mało wie publiczność, jak dawniéj, jaka się ściele przyszłość polityczna dla państwa pruskiego. Z odrzuceniem konwencyi zaproponowanéj przez mocarstwa zachodnie, zwrót nastąpił w polityce pruskiéj ku Rosyi. Niemasz już owéj dawnéj moralnéj kooperacyi, jak ją nazywano, w sprawie wschodniéj z mocarstwami zachodniemi, ale natomiast rzeczywista neutralność na dwie strony i przychylenie się do wniosku austryackiego, względem ogłoszenia neutralności bundestagu. Żeć neutralność długo się utrzymać nieda, to nie ulega żadnemu powątpiewaniu, ale na czyją stronę zerwaną zostanie, to chyba losu zapytaćby się należało. W takiéj niepewności znajdujemy mało pociechy i wolimy wstrzymywać się od własnéj refleksyi, bo droga dla prasy pruskiéj otwiera się teraz ciernista.

Szwecya.

Sztokolm, d. 14. Marca. — Syn następcy tronu, książe Südermanlandu wczora umarł.

Po miastach prowincyalnych czynią przygotowania ku obronie kraju, wojska zgromadzają się po różnych głównych i ważnych miejscach. Równie stoi flota uzbrojona.

Gothenburg, 15. Marca. — Wczora część floty angielskiéj przepłynęła około Warberga i Kongsbaka.

Królestwo polskie.

Pruska korespondencya otrzymała list z Warszawy z d. 13. b. m. w którym donoszą, że namiestnik królestwa spodziewanym jest w tym tygodniu w Warszawie, zkąd wyjedzie nad Dunaj. Oddano mu dowództwo naczelne przeciw Turcyi nietylko w Europie, ale i w Azyi. Oprócz drugiego korpusu armii, który w królestwie polskiém pozostanie, mają tam jeszcze wkroczyć 2 dywizie 1 korpusu armii z Litwy, tak że armia w królestwie wynosić będzie 100,000. Usposobienie umysłów w królestwie tak jest spokojne, że nie będzie potrzeba większéj tam zgromadzić armii.

Rossya.

Według listów z Rewalu z d. 10. Marca, dowódzca wojska 25,000 w Rewalu i Estonii doniósł mieszkańcom, że Rewal może będzie wystawiony na bombardowanie ze strony Francuzów i Anglików i dla tego wzywa ich, aby pochowali swe mienie, a kobiety i dzieci powywozili z tego miasta.

— Znany oryentalista Sękowski, który teraz tylko po rosyjsku pisze, napisał z polecenia cesarskiego »Podręcznik dla wojskowych rosyjskich w pochodach tureckich«. Jest to słowniczek najużywańszych wyrazów i wyrażeń tureckich, w którym słowa tureckie głoskami rosyjskiemi są pisane.

Polityka Rosyi w kwestyi wschodniéj.

Zakomunikowane 18. Lutego b. r. posłom i ajentom dyplomatycznym Jego Ces. Mości w obcych krajach.

(Dalszy ciąg.)

Floty wpłynęły do Besika w téj chwili, kiedy porta naradzała się jeszcze nad ostatniem ultimatum, któreśmy jéj przełożyli. Rzecz naturalna, iż go nie przyjęła, widząc się tak wspartą przez materyalną pomoc Anglii i Francyi. Z jednéj strony, ukazanie się dwóch eskadr ośmielało ją do oparcia się nam, z drugiéj, obrażało i wikłało godność cesarskiego rządu. Sprowadzając ostatecznie odrzucenie noty Menszykowa, ukazanie się to, jako przyczyna, stan rzeczy pogorszająca, spowodowała nasze do księstw wkroczenie. Należałoż fakt ten uważać jako krok wojny, jako oczywiste pogwałcenie równowagi Europejskiéj? Mniemamy, że oględna polityka, żeby nie wikłać rzeczy, powinna była unikać przedwczesnego wyrzeczenia w duchu tak stanowczym. Niechętnie przechodząc Prut z siłami wcale nieznacznemi, oznaczyliśmy wyraźnie charakter, jaki chcieliśmy nadać temu całkiem czasowemu zajęciu. Głośnośmy się wyparli wszelkiego widoku stałéj zdobyczy. Nie był to środek wojeny, mogący pociągnąć za sobą nawet starcie sił jakiekolwiek, ponieważ nie było żadnych wojsk tureckich na zajętém przez nas terrytorium. Był to więc tylko środek przymusu, sposób dalszego negocyowania, zakład któryby nam dozwolił z honorem przystać na jaki nowy układ. Środek taki mógł naruszać miejscowe nasze konwencye z portą, lecz nie dotykał bynajmniéj żadnego z Europejskich traktatów. Liczne zresztą dawniejsze przykłady, upoważniały do odróżnienia prostego środka przymusu od prawdziwego kroku wojny. Przypomnijmy sobie, że pomimo wyprawy do Morei, pomimo bitwy pod Nawarynem, Anglia i Francya nie przestawały głosić że są z Turcyą w pokoju. Zaiste, daleko pozostaliśmy jeszcze od podobnych czynów: w przyjętych przez nas środkach przymusu. Kiedy Francya, wśród zupełnego pokoju, zbrojną ręką zajęła Ankonę, kiedy, wspólnie z Anglią, dla narzucenia królowi Holenderskiemu układu który odrzucał, wkroczyła na territorium, którego ten monarcha jeszcze się nie wyrzekł, zamknęła jego porty i wyparła wojska jego z Antwerpskiéj cytadeli, gdy nareszcie, w niedawnéj okoliczności, Anglia, także śród zupełnego pokoju, zatamowała blokadą port Pirejski i chwytała greckie okręty, jako zakład materyalny dla kilku małoważnych pieniężnych reklamacyi, wszystkie te środki uważając je w ścisłem znaczeniu, były to casus belli. Za takie mogły były uznać je mocarstwa, które nie miały w tém udziału, i niepróbowały wcale takiego postępowania, gdyby nie wolały trzymać się polityki pojednawczéj. Nie uczyniły więc tego w owéj epoce, żeby nie zażegać Europy. Zdaje się nam, że i w téj okoliczności byłoby rzeczą pożądaną, dla pokoju świata, żeby Francya i Anglia z równąż postąpiły były przezornością. Prawda, że w pierwszéj chwili nie uznały one stanowczo zajęcia naszego za casus belli. Ale niezaniedbały utwierdzić portę w téj myśli, że ma i mieć będzie prawo, skoro zechce, uważać je za takie a zatem i działać odpowiednio. Jeżeli więc to nie było wywołaniem wojny przez bezpośrednie jéj wypowiedzenie, to było niewątpliwie trzymaniem na pogotowiu.

Chociaż dwa mocarstwa morskie, przez groźną pozycyę jaką przy wejściu na Dardanelle zajęły, zrobiły się razem sędzią i stroną w téj kwestyi, chociaż tém samém odjęły nam możność przyznania im charakteru pośredników, jednakowoż skłoniliśmy się do wzięcia pod rozbiór propozycyi, które nam przez nie zrobione zostały.

Dowodziło to, że w myśli naszéj, zajęcie księstw nie było przedmiotem ambitnéj chciwości, ale tylko środkiem negocyowania. Łatwoby nam było dowieść przekonywającemi dokumentami, że wszystkie czynione nam propozycye opierały się na téj myśli: że nam się należy zadość uczynienie. Gabinet

angielski, proponując nam przyjąć w miejsce noty, odrzuconéj przez rząd otomański, projekt konwencyi, (a właśnie przeciwko téj formie tyle czyniono zarzutów w Koustantynopolu), rozumiał, że przez to przyczyni się, abyśmy zupełniejsze zadość uczynienie otrzymali. Gabinet francuzki, ze swéj strony, proponując nam projekt nowéj noty, przedstawiał ją, jako zredagowaną tak, aby obejmowała w treści wszystkie główne rękojmie, jakich ks. Menszykow wymagał, i dawała nam tytuł do interweniowania, gdyby usposobienie dywanu kiedykolwiek się zmieniło. Słowem, niezaprzeczał nam ani prawa objawienia naszéj pieczołowitości dla naszych współwyznawców w Turcyi, ani też prawa czynnego onéj poparcia, a to było właśnie to, czego nam późniéj zaprzeczała porta, a z nią i mocarstwa, które jéj przyznały, że ma racyą. [1])

Z narad, które miały miejsce, a głównie z projektu przez gabinet Tuileries przedstawionego, wyszła nota wiedeńska.

Wiadomo z jaką przyjęliśmy ją skwapliwością.

Moglibyśmy byli, a porta nie żałowała sobie w użyciu tego prawa dla siebie, posprzeczać się uprzednio o wyrazy, i odpowiedzieć na tę propozycyę przez przeciw propozycye, gdybyśmy chcieli, jak to nam niechęć przypisywała, szukać pozorów do przeciągania negocyacyi i przewlec do czasu nieograniczonego zajęcie naddunajskich prowincyi. Tymczasem nie uczyniliśmy tego. Zaraz po odebraniu wiedeńskiego projektu, i lubo mógł być jeszcze, jak to rzeczywiście nastąpiło, zmienionym w Londynie i w Paryżu, przyjęliśmy go przez telegraf. Dla czegoż to? Czy nie dla tego, żeśmy tchnęli otwarcie chęciami pokoju? Chcieliśmy jak tylko można najprędzéj położyć koniec temu przesileniu; wycofać trochę wczesniéj wojska nasze z księstw; korzystać z dogodnéj jeszcze pory roku do ich odwrotu, i dostarczyć także dwom sprzymierzonym gabinetom możność honorowego opuszczenia zatoki Besika, w któréj floty ich za nadejściem jesieni ostaćby się nie mogły. Wszystko to dawało się łatwo dokonać, i po raz drugi mocarstwa miały sposobność przeciąć od razu wszelkie dalsze komplikacye, byleby porta zdecydowała się równie prędko jak my, na przyjęcie kompromisu, postawionego w miejscu projektu noty Menszykowa. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Francya.

Paryż, 18. Marca. — Monitor donosi, że różne biura przyjmujące podpisy na nową pożyczkę, będą jutro (w Niedzielę) otwarte. Daléj ogłasza okólnik ministra oświecenia dzieło zbiorowe pod tytułem »Bulletin des sociétés savantes,» w którém gromadzić się mają badania uczonych, które dotąd były porozrzucane po różnych dziennikach.

— Cesarz często teraz przechadza się po stolicy bez orszaku. Tak onegdaj po południu przechadzał się po ogrodzie tuileryjskim, zkąd po upływie godziny udał się do luwru celem obejrzenia tamecznych robót.

— Minister spraw wewnętrznych wyprawił onegdaj wielki obiad, na który zaprosił księcia Napoleona, księcia Hohenzollern i posła pruskiego.

— Wczora odbyło się żałobne nabożeństwo w kościele Saint Leu les Taverney, gdzie się znajduje grób familijny teraz panującego cesarza, za jego brata, który poległ pod Forli, a którego szczątki złożone są obok ojcowskich i starszego brata.

— Trzy procentowa renta dziś poraz pierwszy spadła niżéj 66. Powodem głównym tego spadku było spadanie kursu papierów na giełdzie londyńskiéj, wiedeńskiéj, frankfurckiéj i amsterdamskiéj, daléj bardzo ostry artykuł Timesa przeciw dwuznacznemu stanowisku Prus i wiadomość, że odmowna nadeszła odpowiedź od cesarza rosyjskiego, na ultimatissimum mocarstw zachodnich.

Patrie powiada, że upowszechniona wiadomość przez dzienniki zagraniczne, jakoby rząd francuzki zamierzał znieść wszystkie dzienniki tak w Paryżu jakotéż po departamentach i w miejsce ich zaprowadzić kilka dzienników rządowych, nie tylko nie uzasadnioną, ale jeszcze śmieszną i niedorzeczną. Chwali potém dzienniki za ich patryotyzm okazywany i oświadcza, że prawa prasy dostateczne są do powstrzymania wybryków nienarodowych.

— Piszą z Boulogne, że z Francyi przeszło sto osób wypłynęło na okręcie, którzy oglądać chcieli flotę angielską znajdującą się na wysokości między Dowrem a Falkestone. Okręt na którym zbliżyli się do floty angielskiéj, był ozdobiony we flagę angielską, francuzką i turecką. Z wielkiem uniesieniem witano flotę francuzką, a sam Napier wyszedł na pokład «Welingtona,« aby trzechkrotném hurra! odpowiedzieć na okazane względy.

Siecle łączy się z Pays i czyni wyrzuty Prusom i Austryi za ich bierne stanowisko. Francya i Anglia, mówi Pays, uwikłane są w bardzo, w bardzo wielką wojnę, któréj sprawiedliwość uznały mocarstwa niemieckie, a te mocarstwa nie chcą brać udziału w téj wojnie. Austrya dla tego, że chce czuwać nad swemi poddanymi, aby nie poszli za przykładem sąsiadów tureckich, u których już się zanosi, albo już wybuchła rewolucya, Prusy zaś dla tego, że niemają bezpośredniego interesu na wschodzie i swego wpływu chcą użyć do obrony interesów niemieckich. Cóż to znaczy? Prusy i Austrya są wielkiemi mocarstwami i oświadczają, że niemogą brać udziału w sprawie wschodniéj z bronią w ręku. Gdyby w ten sposób także rozumowały Anglia i Francya i te same powody przytaczały, pozostawiłyby wolne pole Rosyi, do przywiedzenia do skutku planów, których niesprawiedliwość uznały konferencye wiedeńskie. Siecle przyznaje, że wezwanie wczorajsze dziennika Pays, zwrócone do Prus, aby oświadczyły uroczyście, jakie mają zamiary, niedopuściłoby przynajmniéj żadnéj wątpliwości. Z tego wnosi, że Anglia i Francya wyłącznie biorą zadanie to na swoje barki i stawiają czoło swoje naprzeciw dumie rosyjskiéj.

— Patrie powtarza dziś weto Constitutionnela przeciw obsadzeniu wojskiem prowincyi nadgranicznych tureckich wojskiem austryackiem i powiada: Austrya posiada dosyć uszanowania praw drugich i dla tego inaczéj nieobsadzi prowincyi tureckich, jak za pozwoleniem porty. Austrya nieda przykładu, aby nań się późniéj nieodwołano i nieobsadzono Galicyi, dla utrzymania spokojności w królestwie pruskiem lub wielkiém ks. poznańskiém.

— Wczora donosiłem wam, że korpus obserwacyjny ma być ustawiony nad Renem. Dziś dowiaduję się, że tenże ma być ściągnięty pod Luneville. Jenerał Forey, przeznaczony początkowo na dowódzcę rezerwy wschodniéj, ma być zamianowany dowódzcą korpusu kawaleryi w tym korpusie. O sile całego tego korpusu niewiemy nic pewnego. Sądząc po przygotowaniach, domyślamy się, że będzie korpus ów bardzo znaczny.

Od wczora natłok do podpisów na pożyczkę znacznie się zmniejszył po biurach subskrypcyjnych. Zdaje się, że mało już brakuje do żądanéj summy.

— Wielkim wypadkiem dnia dzisiajszego jest wiadomość, iż wyjdzie pismo pod tytułem: »Przegląd mapy europejskiéj«. Siecle jutro je ogłosi, a ponieważ egzemplarze tego pisma, jak się domyślamy, będą przesłane znakomitszym dziennikom niemieckim, przeto ograniczam się na powtórzeniu z niego kilku ustępów. Autor jest niewiadomy, nie wymienił się na tytule. Z wiarogodnego źródła dowiaduję się, że nim nie kto inny jest, jak naczelnik rządu francuzkiego, czyli cesarz Napoleon III. Początek tego pisma brzmi jak następuje: ponieważ ani umiarkowanie, ani cierpliwość, ani usiłowania dyplomacyi, ani cierpienia handlu i przemysłu nie mogły rozbroić dumy, która zagraża całéj Europie, przeto nieuchronna wojna musi być prowadzoną z całą siłą stanowczą. Potem skreślonym jest postęp Rosyi w Niemczech, których nienawidzi i pogardza, a na których spoczywa całym ciężarem swoim. Znaném jest przysłowie, którego Rosyanie używają, kiedy mówią o ludziach imienia niemieckiego: »Dieu l'assez maltraité, il l' a fait Allemand«. Autor niewierzy, aby Niemcy mogły się z Rosyą połączyć i skreśla w silnych wyrazach podboje rosyjskie. (Nie możemy powtórzyć tego obrazu dobitnego). W dalszym ciągu tego pisma poddaje gorzkiéj krytyce słabość monarchii francuzkiéj i rządu w roku 1792., ponieważ pozwolono na podział Polski. Francya z roku 1854., musi tę słabość znowu naprawić... Za to, że Francya i Anglia dumę rosyjską odeprą w jéj granice, nie żądają nic za to, ich pomoc jest wolna od samolubstwa. Rzeczą atoli jest jasną, że niedosyć będzie na zniszczeniu flot i portów rosyjskich. Przedewszystkiém potrzeba Rosyą odeprzeć do Azyi, daleko poza jéj teraźniejsze granice. Autor potem przechodzi śmiertelne miejsca Rosyi: głowa tego olbrzyma znajduje się w Helsingfors, jego prawe ramie w Warszawie, jego nogi w Sewastopolu; Finlandia, Polska i Krym są przeto temi krajami, które trzeba ze szponów wydrzeć dwugłowemu orłowi.... Finlandia należy do Szwecyi. Polska, któréj przywrócenie byłoby piękne, ale jest niepodobne, byłaby odstąpiona Prusom, którychby Niemen i Bug był granicą. Galicya pozostałaby przy Austryi, któraby jeszcze oprócz tego otrzymała Multany i Bessarabią. Krym nakoniec i cały wschodni brzeg Czarnego morza przypadnie Turcyi. Przez tę zmianę zagrodzonoby carowi drogę do Indyi i Persyi. Austrya za powiększenie się swego teritorium, odstąpiłaby Lombardią Piemontowi. Toby w ogóle trzeba zrobić, aby postawić równowagę europejską w mierze, zepsutą teraz przewagą Rosyi. Nie będzie odtąd wolno jednemu człowiekowi bezkarnie nadwerężać bezpieczeństwa wszystkich. — Autor niepowiada, coby się stało, gdyby obdarowani nie chcieli przyjąć uciążliwych podarunków, albo dla ich uzyskania nadstawić naprzód swojego czoła.

— W radzie ministrów naradzano się nad stosunkiem mocarstw zachodnich do państw niemieckich. Niektórzy ministrowie uważali propozycye księcia Hohenzollera za niedyplomatyczne i wątpliwe. Większość była za zdaniem Anglii: pozostawić czasowi (krótkiemu i ograniczonemu) przystęp mocarstw niemieckich do wspólnéj polityki.

— Rząd najął 100 okrętów przewozowych.

— Na giełdzie szły bardzo źle interesa. Odrzucenie ultimatissimum przez ceserza rosyjskiego najwięcéj się przyczyniło do spadku kursów. Sądzono że bank angielski podniesie diskonto na 6 procent.

Strazburg, 17. Marca. — Ruchy wojska odbywają się po całéj Francyi. Spodziewamy się tu wkrótce wzmocnienia załogi w naszém mieście.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 6. Marca. — Odpowiedź cesarza Mikołaja na list Napoleona III. ogłoszona w Monitorze i innych dziennikach, stała się w Paryżu materyałem ogólnych rozmów i rozmaitych żartów. P. Drouyn de L'huys zrobił nań replikę w formie okólnika, który ogłasza dzisiejszy Monitor. Granier de Cassagnac, ten dagerotypowany pisarz cesarski, wmięszał się w polemikę i rzekł, że Porta i mocarstwa zachodnie, nie mogąc posłać do Petersburga anbasadora, poślą doń kule armatnie. (!) Jeżeli kiedy, to dziś wolno zawołać: Jacta est alea! Niektóre osoby rządowe, spokojąc publiczność i giełdę, powtarzają, że wojna skończy się w sześć miesięcy. Trudno temu uwierzyć i trudno dziś nawet przypuścić, aby wojna miała się ograniczyć na samym wschodzie i operacyach morskich.

Chociaż tego nie widać w Paryżu, Francya staje się coraz widoczniéj obozem. We wszystkich wielkich miastach, rząd werbuje ochotników. Jest to dobry środek, bo tym sposobem będzie można powiększyć armię i przynieść ulgę cierpiącemu przemysłowi. Rząd pozwala przyjmować na ochotników żołnierzy hiszpańskich, którzy schronili się w tych dniach do Francyi po nieudaniu się buntu w Saragosie. Jeżeli żołnierze ci będą wcieleni do armii a nie do legionu zagranicznego, będzie to ważny wypadek, pokazujący, że nadchodzą czasy pierwszego Cesarstwa, w których armia francuzka była złożona z różnych narodowości. Rząd powołuje do służby wojennéj lekarzy, a nawet uczniów lekarskich. Powołuje także na tłumaczów Polaków, znających język rosyjski. Rekruci są pilnie musztrowani. Przechodząc koło koszar, słyszy się tylko gwar rachowania tempów i komendy. Pułki ekspedycyjne robią z ogniem musztry batalionowe. Artylerya wprawia się do robienia wyłomów. Zaonegdaj w przytomności cesarza i lorda Ros zrobiła ona wyłom w murach cytadeli Mont Valerien.

Onegdaj wszyscy oficerowie sztabu ekspedycyjnego prezentowali się na dworze. Dziś część ich już wyjeżdża, a inna część niebawem wyjedzie. Rendez vous oficerów i pułków jest w Tulonie i Marsylii. Tulon ma przedstawiać dzisiaj równie wspaniały widok jak Spithead. Francya ma już 40 okrętów liniowych, a roku 1855 będzie ich miała 50. Klub reformy pod prezydencyą lorda Palmerstona, daje dla sir Charles Napier obiad pożegnalny. Sir Napier bierze z sobą trzy pułki, jak mówią, w celu zajęcia wysp Alandzkich. Korpusa ekspedycyjne przybędą do Turcyi w dość przyjaznych okoliczno-

---

[1]) »Gabinet St. Petersburgski żądać powinien« — mówił nam wtedy rząd francuzki, — »aktu od porty, któryby świadczył, że wzięła pod ścisłą rozwagę poselstwo »księcia Menszykowa, i że oddaje chołd sympatyom, które jedność wyznania budzi »w cesarzu Mikołaju dla wszystkich chrześcian obrządku wschodniego.«

A daléj: — »Podaje się ją (notę francuzką) gabinetowi St. Petersburgskiemu, w na»dziei że uzna iż ogólna jéj myśl niczem się nie różni od myśli projektu przedstawio»nego przez księcia Menszykowa, i że mu daje satysfakcyą we wszystkich głównych »punktach jego żądań. Odcienia redakcyi nie będą uchwycone przez massy ani w Ro»syi, ani w Turcyi. W ich oczach, postępek porty zachowa całe znaczenie, jakie ga»binet St. Petersburgski nadać mu pragnie, a J. C. Mość cesarz Mikołaj ukaże się im »zawsze jako potężny i szanowany opiekun ich wiary.«

ściach; powstanie bowiem greckie słabieje, a Szeik Ul Islam nakazuje mahometanom modły za mających przybyć Francuzów i Anglików. Francuzi uwielbiają ciągle *godność* postępowania, i że tak powiem, gentelmanią Turków. Wysławiają również ich męztwo. Długa obrona twierdzy ś. Mikołaja, jest oceniona przez znawców.

Od niejakiego czasu wychodzą w Paryżu ryciny pod tytułem: »Plaisanteries Maritimes«. Pierwsza rycina przedstawia widok morza Czarnego przed przybyciem flot sprzymierzonych, a druga po. Na pierwszéj morze Czarne jest pełne okrętów rosyjskich, a na drugiéj jest próżnem i tylko ptaki nad jego wodami się unoszą. Zdaje się potwierdzać, że Rosya organizuje korsarzy w Ameryce. Courrier des Etats Unis zapewnia, że w tym celu przybyło do Ameryki wielu oficerów rosyjskich i jeden jenerał. Aby uchronić się od korsarzy amerykańskorosyjskich i rabusiów greckich, parlament angielski przedstawi wkrótce drakońskie prawo o markach i pawilonach neutralnych. Rosya ma kilkanaście okrętów wojennych na Oceanach. Jest ich parę w Lizbonie. Konsul rosyjski w tem mieście zakazał im bez swego zawiadomienia Tagu opuszczać. Jeszcze jest dosyć Rosyan w Paryżu. Tylko pensyonowani wyjechali. Inni siedzą w nim po poprzedniem zawizowaniu paszportów. Konsul rosyjski udaje, że ich nie widzi. W kaplicy ambasady odbywają się nabożeństwa jak dawniéj.

Wiecie, że dzienniki Assemblée Nationale został zawieszony na dwa miesiące za niepatryotyczne artykuły w sprawie wschodniéj. Ostatni artykuł tego dziennika, ogłoszony z powodu tronowéj mowy cesarskiéj, nie zawierał nic szczególnego i był tylko pozorem. Krok rządowy był smutnym, ale danie nauki godności i patryotyzmu było pozorem. Debaty postępują godniéj i dzisiaj łączą się z rządem dla zbicia rozumowań listu cesarza Mikołaja. Biorąc przykład z dziennika le Corsaire, trzeba uważać Assemblée Nationale za przepadły.

W ogóle duch Francyi jest wyborny i wojenny. Opozycya pokazuje się tylko między konspiratorami z profesyi i między Moutards, tj. członkami klubu legitymistowskiego przy ulicy Royale. Jockey Club złożony z ludzi poważniejszych tak finansowych jak dyplomatycznych, uważa gotującą się wojnę za narodową. Mówią, że arcybiskupi nakażą wkrótce modły w całéj Francyi za pomyślność wojny. Kaznodzieje postowi napomykają często o jéj prawości.

Stanowisko Niemiec i przyjazd księcia Koburgskiego do Paryża, gubi wszystkich w domysłach, których niewarto powtarzać. Zdaje się, że ważne traktaty gotują się i układają, i że zostaną ogłoszone, skoro tylko upłynie termin naznaczony dla ostatecznego oświadczenia się Rosyi. Książe Koburgski jest uprzejmie przyjmowany. Cesarz dał dla niego dwie rewie i koncert w tuileryach, oprowadzą go nadto sam po pałacach cesarskich. Zawarcie traktatu handlowego z Belgią, jest także grzecznością zrobioną dla familii koburgskiéj. Książe Koburgski udaje się w tych dniach do ks. Alberta, swego brata. Kto wie, czy nie skojarzy dwór tuileryjski z Buckingham Palace.

Anglia.

Londyn, 18. Marca. — *Królowa, książe Albert i rodzina królewska* przybyli wczora z Osborn do pałacu bukinghamskiego i pozostaną w stolicy aż do wielkiéj nocy.

— Dziś wieczorem odejdzie pierwsza poczta do floty baltyckiéj.

— Do Chronicle pisze korespondent paryzki: wspomniałem już, że wczora odbyła się w tuileriach rada gabinetowa. Jak się zdaje, dotyczyła ta narada depeszy nadesłanéj z Londynu od posła francuzkiego, w któréj tenże dał objaśnienie względem pruskiego pośrednictwa i neutralności, jakie tam przywiózł jenerał Groeben. Gabinet angielski nie daje wiary, aby ofiarowane pośrednictwo mogło poprowadzić do zgody i pokoju i dla tego chce uważać propozycye jako non avenues, bez obrażenia przytém Prus i Austryi i bez nastawania obecnie na oświadczenie z ich strony, względem ich zamiarów.... Rząd angielski ma to przekonanie, iż jak najspiesznéj potrzeba wysłać wojska do Konstantynopola i trzecią eskadrę na morze baltyckie. Zdanie ministerstwa angielskiego podziela rząd francuzki.

— Smutny wywarła skutek zamieszczona telegraficzna wiadomość w drugiém wydaniu dziennika Chronicle, treści następującéj: Wiedeń w Piątek. Depesze nadeszły z Petersburga z doniesieniem, że Rosya odrzuca ultimatissimum mocarstw zachodnich.

Izba wyższa. Posiedzenie 17. Marca. — Lord Clarendon składa poufną korespondencyą między Rosyą a rządem angielskim względem Turcyi na stół izby. Lord Malmesbury występuje przeciw oskarzeniu pierwszego ministra na byłego urzędnika w ministerstwie spraw zagranicznych i odczytuje list jego, w którym zaręcza, że w dniu 16. b. m. był w urzędzie zagranicznym i dowiadywał się o akt który miał wydać Timesowi. (Młodzieniec ten nazywa się Hugh i jest siostrzeńcem lorda Torringtona). Lord Aberdeen oświadcza, że mu źle doniesiono, list odczytany przekonywa go o niewinności piszącego. Lord Derby zaręcza, że niewidzi w tém nic złego, jeżeli rząd w dzienniku jakowym zamieszcza pewne wiadomości, a zwłaszcza w czasie, kiedy parlament nie zasiada, ale kiedy dziennik otrzymuje tajemnice i podaje je do wiadomości, które parlamentowi zamilczano, to uważa za nadużycie. Jeżeli redaktor jakiego dziennika odwiedza codzień Downing Street i poufne miewa rozmowy z tym lub owym urzędnikiem, natenczas rząd dziwić się niemoże, że publiczność wierzy w komunikacye rządu. Jeden tylko przytoczy przypadek. Times ogłosił treść angielskiego ultimatu w dwa dni po jego uchwaleniu w ministerstwie. Ministrowie starali się utrzymać tajemnicę, a jednakowoż wkrótce została wyjawioną. Kuryer który wiózł to ultimatum, zatrzymał się przez dwa dni w Wiedniu, tak że cesarz Mikołaj dowiedział się wcześniéj z gazet o treści tego ultimatum, niż z samego ultimatu gabinetu angielskiego. Teraz Times utrzymuje, że wiadomości odbiera z zagranicy. W tym przypadku takie twierdzenie jest śmiesznem. Któż mógł ze stałego lądu donieść Timesowi o treści pisma na 24 godzin wcześniéj w Londynie uchwalonego? W podobnych przypadkach powinien parlament zarządzić śledztwo i przy pierwszéj sposobności uczyni w téj mierze wniosek. (Słuchajcie!) Na przyszłość nie powinien lord Aberdeen obwiniać urzędnika najmniéj znaczącego w departamencie spraw zagranicznych pamiętając na zdanie Sancho Pansy, że beczka tak dobrze z dołu jak z góry ciecze. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Na zapytanie markiza Clanricarda oświadcza lord Clarendon, że rząd postanowił być bardzo względnym na kupców, którzy zostają w stosunkach handlowych z Rosyą, a co się tyczy kupców i praw neutralnych państw wszystkiego dołoży starania, aby okropności wojny o ile można złagodzić. Szczegółów pewnych w téj mierze udzielić niemoże.

— W izbie niższéj rozprawy dotyczyły kwestyi lokalnych i nie obudzały ciekawości.

Księstwa naddunajskie.

Korespondent Wanderera z Krajowéj pisze, iż z powodu starcia się pod Kalafatem dwóch korpusów rosyjskich z sobą przez pomyłkę, zarządzono śledztwo i uwięziono przewodników, którzy mylnie prowadzili kolumny z dn. 14. na 15. Lutego.

Z Wołoszczyzny pisze jakiś lekarz do Tygodnika lekarskiego w Wiedniu pod d. 27. Lutego, iż smutne wypadki kampanii zimowéj trzymają go między Prutem i Ardżysem w bezustannym ruchu, musi bowiem zwiedzać ambulanse i szpitale po wsiach rozłożone, które niezadługo każda wieś posiadać będzie. Ze stacyi naddunajskich przybywają ranni codziennie i to mający ciężkie rany strzałowe lub od pałaszy, gdyż przy tych utarczkach żołnierz z bliska zwykle walczy. Turcy wpadają do kraju, palą, niszczą i łup zabierają, a spotkawszy przeważające siły uchodzą. Ciągłe tak dniem i nocą utarczki przeszkadzają na całéj linii naddunajskiéj regularnym dyspozycyom i rozwinięciu sił. Z powodu tego nieustającego napływu rannych, stacye maroderskie w Gropenach, Oraszu, Slobodziach, Górze Jałomickiéj, Czuganeście, Budeszti (między Prutem i Ardżysem) zamienione zostały na szpitale. Z Galaczu i Reni zwieziono tam efekta i ranni jeszcze tam nieźle się mieszczą. Gorzéj mają chorzy, których znaczna liczba zapada na ziemnicę, biegunkę, łożnicę, najdotkliwiéj czuć się daje brak ciepłego, suchego i obszernego pomieszczenia, bo tego niczem nie zastąpi. Pomiędzy rannymi napotkać można w obu głównych szpitalach w Braile i pod Budeszti dziwne rany z bitew pod Oltenicą i Dżjurdżewem. Lekarze nasi czynią honor mistrzom swoim, ale gdzie brak starania około chorych, tam najlepsze operacye na mało się przydadzą. Ostatnia lista chorych w całéj W. Wołoszczyznie wynosi w Styczniu według kal. greckiego 13%, a w Lutym już 15%, gdyż zajścia pod Braiłą i Oltenicą przyczyniły nam 517 rannych. Nowo nadchodzące wojsko ma dużo chorych koni, a żołnierze zimnicę i odmrożenia. Za niedawnym pobytem moim — pisze korespondent — w Bukareszcie, znalazłem przepełnione wszystkie szpitale w okolicy, a codziennie przywożą z małéj Wołoszczyzny chorych z ranami gangrenowemi. Z okolic Kalafatu i powyżéj Dunaju codzienne napady dortarczają również nowych zawsze rannych, a już w Krajowéj i Slatinie nie znajdzie wolnego łóżka, i o ile można odwożą ich do Bukaresztu. Szczęście że zima zachowała wojsko od chorób zaraźliwych, ale zbliża się straszliwa w tych stronach wiosna, a z nią wzrastająca dziś już niesłychana drożyzna i nędza. Najkrwawsze bitwy nie zdolne są bardziéj wyniszczyć jak owe siedm już miesięcy nieustające forsowne marsze, alarmy, cofania się, nieprzewidywane dyzlokacye i gromadzenie sił na jednych punktach.

Turcya.

Donoszą z Szumli, że tam przybył tajny radzca Szekib efendi w misyi *od sułtana do Omera baszy w towarzystwie 8 angielskich i francuzkich oficerew*, między którymi znajdował się także jeneralny kwatermistrz marszałka St. Arnaud. Z urzędowego raportu Omera baszy pokazuje się, że ma zamiar ów naczelny wódz przenieść główną swoją kwaterę na dn. 19. Marca z Szumli do Ruszczuka, tak jak w Listopadzie r. p. Do Widynia przybędzie dopiero w Kwietniu. Z nowszych dyspozycyi jego wymieniamy, wzmocnienie garnizonu w Maczynie 6000 żołnierzy.

— W Czarnogórze spokojność teraz panuje.

— Do Ruszczuka przybyło 400 Albańczyków katolickiego wyznania, pod dowództwem duchownego, którego tytułują księciem Merditi (zapewne Miriditów) i dnia następnego wyruszyli przeciw rosyjskiemu batalionowi. Dzielnie się potykali z Rosyanami i wzięli im 27 żołnierzy do niewoli. Dowódzcę ich, duchownego, powołał Omer basza do głównéj kwatery i ozdobił go orderem za waleczność.

W Kalafacie zbroją się Turcy na potęgę. Wciąż świeże posiłki nadchodzą tam ze wszystkich stron, tak że domyślają się, iż Turcy zaczepnie działać zaczną za dni kilka.

— Konsul angielski Sidnéj Smith Saunders napisał list do Kaimakana Arty, przypominający jemu obowiązek, obchodzenia się po ludzku z chrześcijanami. List ten jest treści następującéj:

Zdziwiłem się mocno gdy doszło mojéj wiadomości, że nadużywając władzy jaka Waszéj Excellencyi powierzoną była do wykonania rozkazów cesarskich i utrzymania pokoju i spokojności publicznéj, przyjąłeś na siebie ogromną odpowiedzialność zakwaterowania w domach mieszkańców Arty, u wdów i młodych dziewcząt, dzikich Albańczyków z bandy Derwenagi, ludzi rozwiozłych na wszelkie rodzaje zbrodni rozpasanych, dla których życie ludzkie i honor kobiecy jest tylko igraszką.

Zakwaterować podobnych ludzi u spokojnych obywateli, jest to chcieć przyprowadzić tych ostatnich do rozpaczy, oddając przybytek najświętszy familii na łup barbarzyńskiego żołdactwa. Jest to pogardzać rozkazami i wolą cesarską bezczeszcząc schronienie ludzi prywatnych, którego nikt gwałcić niema prawa. Wasza Excellencya niema zapewne téj szalonéj myśli, aby mocarstwa europejskie które ofiarowały swoje prśrednictwo w sprawie dla Turcyi tak żywotnéj, obojętném patrzeć miały okiem na postępowanie arbitralne i na nadużycia urzędników ottomańskich względem poddanych chrześcijańskich JCMości Sułtana, na postępowanie będące w zupełnéj sprzeczności z obietnicami danemi całéj Europie, i przeciwne rozkazom samego rządu tureckiego.

Winienem oraz zawiadomić Waszą Excellencyą, że stósownie do mych instrukcyi, jesteś uważany jako odpowiedzialny nietylko za każden gwałt na osobach lub własności chrześcijan popełniony za twoim rozkazem, ale nadto za wszystko co tylko na szkodę ich obróciłby się mogło w skutek niedbałości z twéj strony do wymierzenia protekcyi szczególniéj na tę klasę poddanych JCMości. Pospieszam oraz uprzedzić Waszą Excellencyą, iż jest moim obowiązkiem donosić o wszystkich takich czynach wyższym władzom, które powinienem zawiadomić iż nieopuściłem nigdy sposobności uczynienia potrzebnych przedstawień, co nie może jak tylko obciążyć jeszcze więcéj odpowiedzialność Waszéj Excellencyi. (podp.) Sidney Smith Saunders.

— Pressa zwraca uwagę, iż oba te dokumenta odmienny reprezentują

wyraz. Pismo księcia przepełnione dziękczynieniem za otrzymane i obiecane przywileje, nienadmienia w niczém o stosunkach Serbii do drugiego państwa opiekuńczego, ale owszem zapowiada sułtanowi wierność niezłomną jakie bądź zajdą okoliczności. Inaczéj natomiast brzmi pismo senatu do księcia; podziela on wprawdzie uczucia księcia ku sułtanowi, ale sądzi koniecznem trzymać się ustawy krajowéj. Spodziewać się należało, iż różnica zachodząca między obu temi władzami, tak wyraźnie wykazana w powyższych aktach, nierozdzieli bardziéj jeszcze narodu między sobą.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 21. Marca. — Pszenica 84—92 tal., żyto 62—67 tal., jęczmień 49—54 tal., owies 34—38 tal., groch 66—73 tal., rzep zimowy 84—83 tal., rzepik zimowy 83—82 tal., olej rzepiowy 12 tal., olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal., okowita bez beczki 28 tal.

Szczecin, dnia 21. Marca. — Pszenica 84—88 tal., żyto 60—65 tal. olej rzepiowy $11\frac{1}{2}$ tal., okowita 13 tal.

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, d. 21. Marca. — Dziś rozpoczęło się ciągnienie 3. klasy 109 kr. klasycznéj loteryi. Dwie wygrane po 5000 tal. padły na nr. 33,223 i 44,470; 3 wygrane po 1000 tal. na nra 36,610. 47,111 i 86,962; 2 wygrane po 500 ta nra 18,734 i 44,135; 3 wygrane po 300 tal. na nra 15,039. 17,480 i 38,392; i 9 wygranych po 100 tal. na nra 5014. 18,459. 34,129. 37,346. 37,357. 55,414. 72,437. 73,692 i 76,637.

Przybyli do Poznania dnia 22. Marca.

BAZAR: Baranowska z Marszewa.
HOTEL BAWARSKI: Repetti z Pragi; Nawrocki z Chlewisk.
POD CZARNYM ORŁEM: Złotnicki z Gonic; Szulczewski z Boguniewa; Nehring z Gozdowa; Radońska z Kociałkowéj górki; Brix z Rybitw.
HOTEL DREZDENSKI: Meister z Sierosława.
HOTEL DU NORD: Lipski z Ludom.
HOTEL PARYSKI: Buchwald z Jarocina; Nechrebecki z Przebendowa.
POD WIELKIM DĘBEM: Drzenski z Bożejewa.

Teatr miejski w Poznaniu.

W czwartek. Na benefis śpiewaczki B. Müller ***Niema z Portici***, wielka opera w 5 aktach przez Aubera.

W piątek. ***Sierota z Lowood***, dramat w 4 aktach przez Ch. Birch-Pfeiffer.

W sobotę. Pierwsze wystąpienie gościnne pana Marr, dyrektora wielkoksiążęcego teatru nadwornego w Weimarze. Po raz 1szy: ***Kupiec***, dramat w 5 aktach przez R. Benedix.

Niżéj podpisany przedsięwziął na czas Sto Jański zaangażować towarzystwo dramatyczne z Krakowa, składające się z 30. osób, pod dyrekcyą pana Pfeiffer, na 20. przedstawień, jeżeli przedsięwzięcie to, przez subskrypcye przynajmniéj choć w zbliżeniu pokaże zabezpieczenie kosztów. Zapisy przyjmować będzie pan Żupański księgarz na wszystkie przedstawienia po zwyczajnych cenach operowych, podwyższaniu cen nie będą abonenci na żadném przedstawieniu ulegać. Przedstawienia rozpoczną się w miesiącu Czerwcu. ***F. Wallner.***

Księgarnia N. Kamieńskiego & Spółki w Poznaniu w Bazarze poleca nabożeństwo passyjne, czyli zbiór gorżkich żali i innych pieśni nabożnych.

Oświadcza się niniejszém, że rozebrane a dotąd nieopłacone bilety na dzieło obejmujące me podróże, uważają się za nieważne i nie przyjmuje się już za nie opłaty; bilety zaś opłacone są sumiennie u mnie zapisane i w tym jeszcze roku zaspokojone będą dziełem, które już jest w druku.

Berlin, 16. Marca 1854.

Dr. Pietraszewski, prof. języków wschodnich przy uniwersytecie berlinskim.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Dobra szlacheckie w powiecie Wągrowieckim położone Włoszanowo, przez landszaftę oszacowane na 20,763 Tal. 22 sgr. 3 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, mają być dnia 26. Czerwca 1854. przed południem o godz. 10. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wągrowiec, dnia 22. Listopada 1853.

Król. Sąd powiatowy.

Dla właścicieli dóbr i ogrodów.

Nasiona jarzyn i kwiatów, jako też drzewka parkowe, krzewy do ozdoby służące i drzewa owocowe, są u mnie do nabycia w najlepszym gatunku i wielkim doborze. Drzewka te pochodzą z gruntu suchego piasczystego, silnemi korzeniami i odnogami opatrzone, dla tego można być pewnym iż na każdym gruncie drzewa owocowe się udadzą. Jabłonki i gruszki, kosztują każda sztuka 10 Sgr., tereśnie w 30. najpiękniejszych gatunkach, sztuka $7\frac{1}{2}$ Sgr., za kopę 12 Tal., za 1000 sztuk 190 Tal. Spisy takowych przesłane zostaną franco na frankowane zapytania.

H. Barthold, Inspektor plantacyów.
Poznań, przy ulicy Królewskiéj Nr. 6./7.

2000 sztuk flanców modrzewia od 2 do 4 stóp wysokości, 3 do 4 lat starych w zdrowym stanie, są do sprzedania w cenie po 6 Sgr. 9 Fen. za kopę razem z wykopaniem w majętności ***Chocieszewickiéj***, w biórze Nadleśném ***Siedlec*** ptu Krobskiego.

Dominium Karczewo pod Kiszkowem i Skokami, ma czysty Groch wrzący do siewu na sprzedaż.

Aukcya mebli.

We czwartek dnia 23. Marca r. b. przed południem od godziny 9téj sprzedawać będę przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w domu pod Nr. 5 na parterze przy ulicy Podgórnéj ***z powodu zmiany miejsca*** rozmaite dobrze zachowane meble mahoniowe, brzozowe i olszowe, jako to: kanapy, stoły, krzesła, szafy do sukien i bielizny, zwierciadła i t. d., jakoteż szkło i porcelanę, garderobę, sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

Lipschitz, Kommissarz aukcyjny.

Osoby mieszkające w Poznaniu, życzące sobie, aby im Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego na wieczor przed dniem daty do stancyi odnoszoną była, zechcą takową zapisać u Ignacego Pajewskiego przy ulicy Jezuickiéj Nr. 12.

☞ Z kończącym się pierwszym kwartałem donoszę Szanownym czytelnikom gazet, że niemniéj w 2gim kwartale 1854. r. przyjmuję zamówienia na wszystkie tutejsze i zagraniczne dzienniki, i takowe do domu Szanownych abonentów odnoszę, a *Posener Zeitung* i *Gazetę Wiel. X. Poznańskiego już poprzedniego wieczora.*

Szczególniéj uwagę tę uczynić mi wypada, że jedynie tym panom gazetę do domu przynosić mogę, którzy u mnie zapisują.

A. Heise, ulica Sto Marcinska Nr. 63.

DONIESIENIE.

Browar dominialny w prowencie Bnin położony, wraz z propinacyą 11. gościńcy do majętności Kórnickiéj należących, od Św. Jana r. b. z wolnéj ręki wypuszczone być mają w dzierzawę na trzy lata więcéj dającemu. W tym celu wyznaczony jest termin na dzień 20. Kwietnia r. b. o godzinie 10téj zrana w biórze dominialném tutejszém. Uwiadomiając o tém chęć dzierzawienia mających, nadmienia się zarazem, że warunki dzierzawy każdego czasu w rzeczoném biurze przejrzane być mogą.

Prowent Bnin, dnia 14. Marca 1854.

Dominium majętności Kórnickiéj.

Członkowie Towarzystwa pomocy nauk. pow. Pleszewskiego zechcą przybyć na walne posiedzenie, które się odbędzie w Pleszewie dnia 27. Marca r. b. o godz. 2. po poł. w oberzy obyw. Jezierskiego.

Dyrekcya Tow. p. n. pow. Plesz.

D. 27. Marca r. b. o 3. g. po poł. odbędzie się walne zgromadzenie kassyna pow. Pleszewskiego w oberzy obyw. Jezierskiego, na które Szanownych Członków zaprasza

Dyrekcya kassyna pow. Plesz.

Nauczyciela elementarnego posiadającego także muzykę, wskaże ***P. Siekierski***, Nauczyciel na Sto Marcinie w Poznaniu Nr. 21.

10,000 starych dachówek, stare drzwi i okna są do sprzedania przy placu Wilhelm. pod Nr. 3.

J. N. Pietrowski.

Kram jest do wynajęcia w Myliusa Hotelu de Dresde.

W domu przy rynku Nowomiejskim pod liczbą 10. jest stancya złożona ze salonu, 3 pokoi, kuchni i spiżarni od 1. Kwietnia do wynajęcia.

Pol. makuchy rzepakowe 7 do 8 na cetnar, ofia je po umiarkowanych cenach

Juliusz Jaffé, Garbary Nr. 49.

Dobre Cygara

Hawańskie, Hamburskie i Bremeńskie po wszelkich i umiarkowanych cenach poleca.

J. Morgenstern z Londynu,
Wodna ulica Nr. 8.

☞ ***Nader przedniego cukru*** funt po $4\frac{1}{2}$ Sgr., najprzedniejszą kawę z wyspy Kuba i wszelkie inne przednie gatunki kawy czystego smaku, jako też świeży Astrachański kawiar, tłuste wędzone łososie, nowe hollenderskie śledzie, ponsowe duże Messeńskie pomarańcze tuzin po 12, 15 i 18 Sgr., i soczyste cytryny tuzin po 9 Sgr. poleca ***J. Ephraim***,

na rogu Berlinskiéj i Młyńskiéj ulicy Nr. 12.
(dawniéj Wodna ulica Nr. 2.)

☞ Rybki ***Kieler Sprotten*** i świeże ***Hamb. tłuste wędzone śledzie*** (Bücklinge) otrzymali

W. F. Meyer & Comp.

☞ ***Wędzone łososie Wezerskie*** w pół rybach i na funty przedaje tanio

Michaelis Peiser.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 21. Marca 1854.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna.....	$4\frac{1}{2}$	—	$95\frac{3}{4}$
dito z roku 1850.....	$4\frac{1}{2}$	—	95
dito z roku 1852.....	$4\frac{1}{2}$	—	95
Obligi długu skarbowego.....	$3\frac{1}{2}$	—	83
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina.....	$4\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	91
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	85
dito Pomorskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	—
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie.....	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.....	4	$86\frac{1}{4}$	—
Louisdory.....	—	—	108
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$76\frac{1}{2}$

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 22. Marca 1854 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy, szefel.....	2	28	9	3	10	—
Żyta, szefel.....	2	5	6	2	11	—
Jęczmienia, szefel.....	1	25	—	2	—	—
Owsa, szefel.....	1	7	9	1	12	3
Tatarki, szefel.....	1	18	6	1	23	3
Grochu, szefel.....	2	8	9	2	13	6
Ziemniaków, szefel.....	—	26	—	—	27	6
Siana, centnar.....	—	22	6	—	25	—
Słomy, kopa.....	9	—	—	10	—	—
Masła, garniec.....	2	—	—	2	5	—
Spiritusu (beczka 120 kw.) 80 % Tral.	23	5	—	23	22	6

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
13. Marca	— 0,5°	— 1,3°	28" 3,5'''	Półn. zach.
14. »	— 0,0°	— 5,0°	28" 3,7'''	Południ. w.
15. »	— 1,2°	+ 5,0°	28" 4,0'''	Południ. w.
16. »	— 2,0°	+ 5,2°	28" 0,0'''	Wschodni.
17. »	— 1,0°	+ 0,2°	28" 0,9'''	Półn. wsch.
18. »	— 3,3°	+ 1,0°	28" 1,5'''	Półn. wsch
19. »	— 1,8°	+ 0,5°	28" 1,7'''	Półn. wsch.